

HENRYK WUJEC

ur. 1941; Podlesie k. Biłgoraja



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, PRL
Słowa kluczowe	Warszawa, PRL, opozycja, działalność opozycyjna, Solidarność, wybory 4 czerwca 1989 roku, okrągły stół, Wojciech Jaruzelski

Wybory 4 czerwca 1989 roku

Oni tak zmanipulowali, żeby sobie zapewnić większość w tym Sejmie, że 35% mandatów będzie w wolnych wyborach, w których Solidarność tak samo będzie startować na równych prawach, a 65% będzie z ich nominacji, tej partyjnej takiej. No a Senat stuprocentowo będzie wybrany demokratycznie. No i Solidarność się na to zgodziła. Wydawało się, że to przegrana sprawa, no bo 35%, co można zrobić? Nic się nie da zrobić. No ale uważam, że to było genialne. W wyborach okazało się, że wszystkie te mandaty, te 35%, ale i te 100% do Senatu, wygrała Solidarność. Z wyjątkiem jednego, pamiętam, senator z Piły, Stokłosa został z boku, a tak to wszystko. Jednym słowem, tam, gdzie była rywalizacja, tam, gdzie można było demokratycznie starać się o poparcie społeczeństwa, tam w stu procentach wygrała Solidarność. Czyli to był nokaut. To było, że ta władza jest odrzucona, że ona nie ma żadnego mandatu, żadnej legitymacji do władzy. I to wiadomo powszechnie. Ja uważam, że te wybory to był decydujący moment, to był moment wolności Polski. 4 czerwca [19]89.

Po tych wyborach było wiadomo, że już PZPR rządzić nie może, jako PZPR. Że musi Solidarność przejąć odpowiedzialność. No i to był ten właśnie rząd Mazowieckiego i stopniowe przejmowanie wszystkich instytucji władzy. Potem wybory jeszcze na prezydenta. Uważam, że ten pomysł na okrągły stół, polski pomysł, on powtarzał tę sytuację ze Stoczni Gdańskiej, gdzie też dwie strony usiadły naprzeciwko siebie, przeciwnicy, ale szukający jakiegoś rozwiązania w impasie. I tutaj tak samo. I tu uważam, że pewna mądrość polityczna była i po stronie Solidarności, i po stronie władzy. Powiem tutaj tak, niezależnie od tego, jak traktuję Jaruzelskiego, że [o ile] stan wojenny to był błąd, uważam, że należało iść tą drogą dalej, nie podporządkowywać się jakiejś presji radzieckiej, to tutaj wykazał mądrość i co więcej, musiał zmusić swoich towarzyszy, bo oni nie chcieli wcale na to się zgodzić, do tego, żeby zaakceptowali to porozumienie. I potem był lojalny. Chociaż były tam takie

[pomysły], ale to innych jakichś kręgów, żeby jednak po wyborach, które przegrali, ponownie zrobić stan wojenny. Tam był taki plan. No, ale to była na szczęście jakaś tam garstka i ona nie próbowała [tego] zrobić.

Tak że ten 4 czerwca to jest moment, kiedy ostatecznie, po tych wszystkich mocowaniach się, po przegraniu przez nas stanu wojennego, bośmy przegrali tę bitwę, cały ten proces został wygrany przez naród, społeczeństwo, Solidarność. W sposób demokratyczny, w wyborach, w parlamentarny sposób przejęto władzę, odpowiedzialność. No i od tej pory budujemy, z różnymi efektami.

Data i miejsce nagrania	2013-02-27, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"